

Ocena przebiegu zajść zaistniałych w Zielonej Górze
w dniu 30 maja 1960 r.

=====

W dniu 30 maja b.r. miały miejsce w Zielonej Górze prowokacyjne zajścia, spowodowane przez liczną grupę elementów sfanatyzowanych i chuligańskich, na tle opróżnienia części budynku przy Placu Powstańców Wielkopolskich, użytkowanego przez parafię rzym.-katolicką w Zielonej Górze.

Budynek ten stanowił za czasów niemieckich własność ewangelickiej organizacji młodzieżowej, a od roku 1945 przeszedł na własność Skarbu Państwa, podobnie jak wszystkie inne obiekty osób prawa publicznego na terenie Ziemi Zachodnich.

Jest to gmach obszerny, posiada dwa oddzielne wejścia, dużą salę widowiskową, trzy mniejsze sale, siedem pokoi, kuchnię, salę jadalną i inne mniejsze pomieszczenia.

Dom ten wykorzystywany był przez cały okres w bardzo znikomym stopniu. Ostatnio w dwóch salkach prowadzone były zajęcia z dziećmi przygotowywanymi do komunii, które normalnie prowadzi się w kościołach. /w Zielonej Górze nauka religii odbywa się we wszystkich szkołach za wyjątkiem szkoły Nr 5/.

Nadmienić należy, że parafia ta użytkowała łącznie 5 domów o łącznej powierzchni 2.293 m², z czego sam ks. Michalski dla celów prywatnych użytkuje 330 m² powierzchni mieszkalnej.

W lokalu przy Placu Powstańców Wielkopolskich parafia za opłatą wydzierżawiła 7 pokoi innym użytkownikom. Również w innych bezprawnie zajmowanych przez parafię budynkach zamieszkiwali prywatni lokatorzy, płacący do niedawna wygórowany czynsz do rąk ks. Michalskiego, który ze swej strony za zajmowane budynki nie wnosił żadnych opłat Skarbowi Państwa.

ARCHIWUM 103

Dopóki miasto nie odczuwało większych potrzeb lokalowych, będąc miastem powiatowym, władze kwaterunkowe tolerowały ten anormalny stan. Z chwilą jednak utworzenia siedziby województwa w Zielonej Górze i w związku z tym poważnego zwiększenia ilości mieszkańców oraz wzrostem potrzeb lokalowych, zaistniała konieczność powszechnego porządkowania gospodarki lokalowej we wszystkich instytucjach i urzędach znajdujących się na terenie miasta.

Nakazywały to nie tylko obowiązujące przepisy prawne, lecz także setki nie załatwionych wniosków o przydział mieszkań ze strony wielodzietnych rodzin robotniczych.

Na przestrzeni ubiegłych lat dokonano ścieśnienia lokalowych w takich instytucjach, jak: KW PZPR, KWMO, Prezydium WRN, LPŻ, Okręgowy Zarząd Kin, Zjednoczenie Energetyczne, Wojewódzki Zarząd Dróg Publicznych, Redakcja Gazety Zielonogórskiej i innych, w wyniku czego kosztem znacznego pogorszenia warunków pracy w tych instytucjach uzyskano kilkaset izb mieszkalnych, które przydzielono najbardziej potrzebującym rodzinom, jak również uzyskano możliwość zakwaterowania w Zielonej Górze nowych, koniecznych urzędów i instytucji.

W czerwcu 1951 roku usiłowano nakłonić ks. Michalskiego do oddania nie wykorzystanej części lokalu na ośrodek szkoleniowy Polskiego Czerwonego Krzyża. Ks. Michalski jednak kategorycznie sprzeciwił się tym propozycjom.

Zdając sobie sprawę z fanatyzmu panującego wśród części naszego społeczeństwa, nie przystąpiono wówczas do uporządkowania sytuacji w tym budynku w drodze administracyjnej.

ARCHEWUM 104

Sprawę tę wznowiono ponownie w roku 1959, próbując w drodze wzajemnego porozumienia doprowadzić do właściwego zagospodarowania lokalu.

Dnia 18 listopada 1959 roku z ks. Michalskim przeprowadził rozmowę Sekretarz Prezydium MRN, która nie dała żadnego rezultatu.

Komisja powołana przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej dla zbadania sprawy właściwego wykorzystania budynku w składzie trzech osób udała się w dniu 3 lutego b.r. do wymienionego budynku. Mimo zawiadomienia, na miejscu stwierdzono brak przedstawiciela parafii. Wówczas komisja udała się do Urzędu Parafilanego, gdzie obecny wikariusz ks. Szuścik poinformował, że ks. Michalski otrzymał zawiadomienie o terminie przybycia komisji, lecz wyjechał do Wrocławia, zabierając klucze. Ponadto oświadczył, iż otrzymał polecenie nie wpuszczania nikogo do wymienionego budynku i nie zezwolił na zbadanie przez komisję lokalu.

Dnia 26 lutego b.r. Wydział Spraw Lokalowych PMRN wystąpił do Miejskiej Komisji Lokalowej o wydanie zgodnie z obowiązującymi przepisami zgody na dokonanie zmian w stanie posiadania parafii. W tym samym dniu Miejska Komisja Lokalowa wydała decyzję zezwalającą na dokonanie zmian w stanie posiadania.

W dalszym ciągu usiłowano w drodze porozumienia załatwić tę sprawę z ks. Michalskim i w dniu 27 lutego b.r. pracownica Wydziału Spraw Lokalowych Prezydium Miejskiej Rady Narodowej doręczyła ks. Michalskiemu wezwanie do stawienia się w tej sprawie w dniu 1 marca b.r. do Wydziału Spraw Lokalowych. Ks. Michalski wezwania nie przyjął, a następnie wyrzucił je za pracownicą oświadczając, że nie chce więcej nikogo widzieć w swojej parafii w tych sprawach.

ARCYBISKUP
105
A2

Wobec bezskuteczności prób dojścia do porozumienia i obelżywego zachowania się ks. Michalskiego wobec przedstawicieli władzy - Wydział Spraw Lokalowych decyzją z 15 marca b.r. nakazał parafii opróżnienie trzech pokoi i sali widowiskowej o łącznej powierzchni 374 m², uzasadniając niepełnym wykorzystaniem budynku, z jednoczesnym pouczeniem o możliwości odwołania.

W dniu 25 marca b.r. ks. Michalski odwołał się do Kolegium d/s Lokalowych przy Prezydium WRN, podkreślając, że parafia jest właścicielem tegoż obiektu, że jest on niezbędny dla kontynuowania nauki religii oraz że "o ile dane dostarczone przeze mnie nie zostaną wzięte pod uwagę, będę zmuszony odwołać się do opinii ludności, która dostarczy mi środka dowodowego w postaci zebranych podpisów".

Decyzją z dnia 8 kwietnia b.r. Kolegium d/s Lokalowych Prezydium WRN przekazało sprawę według właściwości do Miejskiej Komisji Lokalowej, która decyzją z dnia 3 maja b.r. utrzymała w mocy decyzję Wydziału Spraw Lokalowych z dnia 15 marca b.r.

Wydział Spraw Lokalowych dnia 18 maja b.r. w oparciu o decyzję Miejskiej Komisji Lokalowej wydał zarządzenie egzekucyjne, wzywając do dobrowolnego opróżnienia lokalu z równoczesnym zagrożeniem, że w wypadku nie zastosowania się w dniu 28 b.r. nastąpi przymusowe przekwaterowanie.

W dniu 27 maja b.r. usiłowano jeszcze raz przeprowadzić rozmowę z ks. Michalskim, doręczając mu wezwanie do stawienia się w dniu 28 maja b.r. godz. 8,15 u Przewodniczącego Prezydium Miejskiej Rady Narodowej. Na wezwanie to ks. Michalski odpowiedział pismem z dnia 27 maja b.r., że przybyć nie może z powodu wyjazdu służbowego. Zaznaczyć należy, że ks. Michalski przebywał na miejscu.

ARCHIWUM 106
13

Wydział Spraw Lokalowych pismem z dnia 27 maja b.r. doręczonym w dniu 28 maja b.r. zawiadomił ks. Michalskiego, że termin eksmisji przesunięty został na dzień 30 maja b.r. godz. 10,00.

Przesunięcie terminu spowodowane było nie stawieniem się ks. Michalskiego i stwarzało dodatkową możliwość do dobrowolnego opuszczenia lokalu.

Przewidziane do opróżnienia pomieszczenia przeznaczone zostały na zakwaterowanie Stowarzyszenia Głuchoniemych, Związku Emerytów, TWP, oraz Orkiestry Symfonicznej, która od 2 lat owocnej działalności nie miała lokalu. W budynku tym pozostawione zostały mieszczące się tam organizacje katolickie "Caritas", "Pax" i redakcja "Słowa Powszechnego".

12-dniowy okres od czasu doręczenia prawomocnej decyzji władz kwaterunkowych ks. Michalski wykorzystał dla nasilenia prowadzonej już od dawna akcji wprowadzenia w błąd opinii wierzących. Przedstawiał on fakty niezgodne z prawdą, fałszywie naświetlał intencje władz miejskich.

W czasie kazania wygłoszonego dnia 29 marca b.r. w Zielonej Górze poinformował społeczeństwo o decyzji Prezydium MRN w Zielonej Górze w sprawie obiektu położonego przy Placu Powstańców Wielkopolskich - komentując w sposób niezgodny z rzeczywistością, że obiekt ten jest własnością parafii.

Również w dniu 29 maja b.r. ks. Michalski i jego wikariusze podczas kazań podali z ambon komunikat, że termin eksmisji został przełożony z dnia 28 na 30 maja b.r. godz. 10,00, dając tym wyraźnie do zrozumienia - w związku z poprzednio prowadzoną akcją zbierania podpisów - by wierni nie dopuścili do eksmisji.

107

W dniu 30 maja b.r. około godz. 9,00 w wymienionym domu znajdowało się około 15 kobiet, z których część w międzyczasie wyszła na zewnątrz. Około godz. 10,00 do grupujących się obok tego budynku kilkunastu kobiet udał się dowódca kompanii ZOMO por. Węsek wraz z 6 funkcjonariuszami MO, wzywając zebranych do rozejścia się. Jednak zebrane kobiety na wezwanie funkcjonariuszy MO nie reagowały.

W tym czasie z kościoła zaczęli wychodzić uczestnicy rannego nabożeństwa, którzy stopniowo dołączali się do grupki stojących na placu kobiet. Ponadto zgromadzenie powiększyli podróżni ze stacji PKS.

Wobec powiększania się tłumu, na Plac Powstańców Wielkopolskich przybyły z Komendy Miejskiej 3 grupy po 10 funkcjonariuszy, którzy wzywali zgromadzonych do rozejścia się.

Mimo ponawianych kilkakrotnych wezwań zebrani nie rozeszli się, a cofnęli się tylko około 50 metrów, część zaś weszła do kościoła. O godz. 10,00 do budynku przybył Z-ca kierownika Wydziału d/s Lokalowych wraz z 4-ma robotnikami celem przeprowadzenia eksmisji i skoncentrowania całości sprzętu w jednym pomieszczeniu.

Jednakże zebrane wewnątrz dewotki, klękając i modląc się na schodach i korytarzu wejściowym, uniemożliwiły wejście przybyłym, a jedna z nich nawet uderzyła teczką funkcjonariusza MO.

W międzyczasie do domu tego przybył Komendant Miejski MO kpt. Jakubowski, który po przeprowadzeniu krótkiej rozmowy z zebranymi spowodował, że uparte dewotki częściowo opuściły budynek, co pozwoliło przedstawicielowi PMRN wejść do wnętrza i rozpocząć czynności eksmisyjne.

Między godz. 11 a 12,00 tłum rozszerzał się, o czym powiadomiono Komendę Główną MO, która podjęła decyzję

7 100 119 101 102 103 104 105 106 107 108

o skierowanie do Zielonej Góry batalionu ZOMO z KWMO Poznań. Pierwszy Oddział wyjechał z Poznania o godz. 13,00, a drugi o godz. 15,30.

Około godz. 12,00 w bocznych uliczkach, prowadzących do Placu Powstańców Wielkopolskich, tłum nadal szybko wzrastał, przy czym zaczęto bić w dzwony kościelne. W związku z tym dla rozproszenia tłumu wprowadzono dodatkowe siły milicyjne, dążąc przy tym do zatrzymania osób najbardziej agresywnych. W tym czasie zebrani ruszyli szturmem do funkcjonariuszy MO, obrzucając ich kamieniami, usiłując przy tym opanować samochody i uwolnić zatrzymanych. Biorąc pod uwagę aktualną sytuację, poraz pierwszy użyto gazów łzawiących.

Wzrastający tłum nie kierował swojej uwagi na omawiany budynek, lecz coraz bardziej atakował Komendę Miejską MO, obrzucając ją kamieniami, w wyniku czego wybito wszystkie szyby w oknach gmachu Komendy, znajdujące się w odległości około 150 m od tego budynku. Wobec potęgującego się napięcia około godz. 13,00 użyto pałek.

Podjęwane akcje ze strony funkcjonariuszy MO nie dawały rezultatów, ponieważ po chwilowym odparciu tłum wracał z powrotem pod Komendę. Czynności eksmisyjne były już wówczas zakończone, a urządzenia biurowe nowych lokatorów zostały częściowo wprowadzone.

Tłum grupował się w tym czasie na Placu Powstańców Wielkopolskich, dworcu PKS oraz na przyległych ulicach: Mickiewicza, Reja i Reymonta. W międzyczasie około godz. 13,00 podjęto decyzję o wprowadzeniu do akcji milicji robotniczej. Szczególne nasilenie tłumu nastąpiło między godz. 14,30 a 16,00 to jest w tym okresie, kiedy załogi robotnicze wyszły z pracy.

ARCHIWUM

16 109

Ilościowo aktywnie działający tłum oblicza się na ok. 2.000 osób, nie licząc osób biernie zachowujących się na ulicach. Najbardziej rozwydrzone w tłumie były elementy chuligańskie, dewotki, wyrostki oraz młodzież szkolna - zwłaszcza z Zasadniczej Szkoły Zawodowej przy ul. Bema oraz kilka sanitariuszek pobliskiego szpitala, które będąc w białych fartuchach obrzucały kamieniami funkcjonariuszy MO.

Około godz. 15,00 tłum podpalił stojące obok Komendy Miejskiej dwa samochody ciężarowe, będące w dyspozycji batalionu ZOMO. Akcję ratunkową utrudniało osłabione ciśnienie wody. Ponadto opanowano samochód "więźniarkę", którą jeżdżono po mieście, nawołując ludność do gromadzenia się na Placu Powstańców Wielkopolskich "dla obrony boga i wiary katolickiej".

Zebrane tłumy gapiów postawą przyczyniały się do zaognienia atmosfery. Chuligańskie i warcholskie elementy nie znalazły zdecydowanego oporu i potępienia biernej części społeczeństwa, która w ten sposób moralnie pomagała rozjuszonym awanturnikom. Jednak podstawowa część biernych obserwatorów nie pozwoliła wciągać się do awanturniczych wyczynów.

Lotem błyskawicy rozchodziły się wśród zebranego tłumy prowokacyjne plotki o rzekomych zabójstwach dokonanych przez milicję, o tym, że w domu katolickim zostanie urządzona karczma, o rzekomym związaniu i aresztowaniu ks. Michalskiego i.t.p.

Wśród tłumy powtarzały się wielokrotnie okrzyki: "wy komuniści, wy gestapowce, gorzej postępujecie jak za Stalina, dajcie nam boga, religię" i.t.p.

Awanturnicy nie przebierali w środkach. Wyrywali z chodników i jezdni kamienie, którymi obrzucano przejeżdżające autobusy i karetki pogotowia. Od kamieni rzuconych w tłum oraz do milicjantów wiele osób doznało obrażeń cieleśnych.

Do pomocy funkcjonariuszom MO wprowadzono grupy milicji robotniczej w sile 300 osób, które aktywnie i ofiarnie włączyły się do akcji. O godz. 16,15 do akcji wprowadzono część batalionu ZOMO i kompanię z KWMO Poznań w sile 155 ludzi, którzy pomogli do godz. 17,15 rozproszyć zgromadzonych. Przybyły do Zielonej Góry oddział KBW z Poznania w sile 200 ludzi użyty został do zabezpieczenia gmachów publicznych.

Około godz. 20, 00 przybyła druga grupa batalionu ZOMO z KWMO Poznań, która została użyta tylko do patrolowania miasta.

Od godz. 20,00 dnia 30 maja b.r. w mieście zapanował całkowity spokój.

W toku akcji ciężkie obrażenia odniosło 13 funkcjonariuszy MO, w tym 3 bardzo ciężkie. Ponadto 95 funkcjonariuszy odniosło lżejsze obrażenia. Z pośród ludności cywilnej było rannych 20 osób.

W związku z zajściami zatrzymano 202 osoby, wśród których znajdowało się 30 kobiet oraz 26 nieletnich. Wśród zatrzymanych przeważa wiek 22-23 lat, wszyscy gdzieś zatrudnieni, dużo pracuje w prywatnych warsztatach. Przeważa wykształcenie 7 klas szkoły podstawowej. W dniu zajść zatrzymano 144 osoby, pozostałych natomiast w dniach następnych przy pomocy społeczeństwa, które na zebraniach w zakładach pracy wskazywało dalszych aktywnych uczestników zajść. Wśród zatrzymanych nie ma ani jednego członka partii.

Utworzone zostało 8 grup dochodzeniowych. W skład każdej grupy wchodzi 3 oficerów i prokurator. Uzupełnia się przede wszystkim stroną dowodową oraz ustala się sprawy większej wagi, które w pierwszej kolejności zostaną skierowane do Sądu. Wśród zatrzymanych ustalono już winnych podpalenia dwóch samochodów, grupę atakujących kamieniami i butelkami z benzyną

~~SECRET~~
18 111

budynek Komendy Miejskiej MO, kierowcę który wywrotką dowoził kamienie dla tłumu, jednego nawołującego do bicia komunistów i kilku innych. Wśród zatrzymanych znajduje się także jeden instruktor WK SD, który dokonywał zdjęć na terenie zajść.

W dniu 31 maja b.r. we wszystkich zakładach pracą przebiegała normalnie. Przed południem w 22 większych zakładach i instytucjach w Zielonej Górze odbyły się zebrania informacyjne aktywów partyjnego, na których pracownicy polityczni KW wyjaśniali sprawę wypadków w oparciu o notatkę kierownictwa KW w tej sprawie. W naradach tych wzięło udział około 900 aktywistów partyjnych oraz część bezpartyjnego aktywów gospodarczego.

Uczestnicy zebrań ostro potępiali prowodyrów zajść domagając się pociągnięcia ich do surowej odpowiedzialności. Żądano też pociągnięcia winnych do odpowiedzialności materialnej za wyrządzone szkody /spalenie samochodów, wybite szyb itp./.

We wszystkich zakładach napiętnowano postępowanie ks. Michalskiego wyrażając zdziwienie dlaczego dotychczas nie został aresztowany.

Były również wypowiedzi, że sprawę tak olbrzymiej kubatury mieszkaniowej, zajmowanej przez parafię rzym.-katolicką w w warunkach, gdy dokonuje się wszędzie gdzie to jest możliwe ścieśnien - należało wcześniej wyjaśnić publicznie, a uzyskano by poparcie dużej części społeczeństwa. Brak takich wyjaśnień powodował, że w toku zajść wielu ludzi było zdezorientowanych i dawało posłuch różnym plotkom krążącym w mieście.

Liczne były również głosy, że należało wcześniej wyjaśnić sprawę aktywowi partyjnemu w zakładach i zwrócić się o pomoc do milicji robotniczej, a wówczas nie dopuszczono by do takich zajść.

19 112

W niektórych zakładach wskazywane imiennie dalszych aktywnych uczestników zajęć. Żądano zwolnienia z pracy tych, co próbowali się ferment w zakładach, tymbardziej że są to jednocześnie źli pracownicy.

Z oburzeniem mówiono na temat chuligańskich wybryków części młodzieży. Mówiono o potrzebie polepszenia pracy z nauczycielami i rodzicami a poprzez nich z młodzieżą szkolną. Demagano się przestrzegania godzin, do których młodzież szkolna może przebywać na ulicy, aby uniknąć wybryków z jej strony wieczorami.

Również w szkołach średnich odbyły się narady aktywu ZMS i samorządów szkolnych, w niektórych zaś zabrania całej młodzieży, które obsługiwali pracownicy i aktywi KW ZMS.

We wszystkich szkołach za wyjątkiem zasadniczej szkoły zawodowej, młodzież i nauczyciele zdecydowanie potępili prowodyrów zajęć. W Zasadniczej Szkole Metalowej zebrany "aktyw" odniósł się z rezerwą do wyjaśnianych spraw. Młodziej tej szkoły brała liczny udział w wypadkach. Jedną z przyczyn tego był fakt, biernej postawy części nauczycieli, którzy nie reagowali na opuszczanie przez uczniów szkoły w czasie lekcji. Na spotkaniu z młodzieżą w dniu 30 maja br. nauczycielstwo tej szkoły nie zajęło również zdecydowanego stanowiska. Udział młodzieży w zajęciach starano się tłumaczyć brakiem komunikatu w prasie. W związku z tym - jak określono - doszło do "zabawki" z milicją. Na 20 bierzących udział w spotkaniu, aż 18 brało udział w zajęciach.

We wszystkich pozostałych miejscowościach województwa w dniu 30 maja br. i dniach następnych panował całkowity spokój. Jednak krążyły plotki o zabitych dzieciach, kobietach, spalonych domach it.p.

ARCHIWUM

113

Stosunki między terenowymi organami władzy a kurią biskupią w Gerzowie uległy znacznemu pogorszeniu z chwilą obsadzenia na diecezji gorzowskiej ks. biskupa Wilhelma Fluty. W związku z trudnościami w realizacji przez kler ustaw państwowych przewodniczącym Prezydium WRN w Zielonej Górze kilkakrotnie wzywał ks. Flutę na rozmowy. W czasie tych rozmów ks. Fluta wyraził negatywne stanowisko kurii biskupiej w Gerzowie Wlkp. w stosunku do wykonywania przez kler ustaw: o własności obiektów sakralnych na terenie ziem odzyskanych, o obowiązku płacenia czynszów oraz ustawy o dopuszczalności przerywania ciąży. Stanowisko swoje uzasadniał on prawem kanonicznym nie biorąc w ogóle pod uwagę obowiązujących go ustaw państwowych.

W związku z tym na terenie województwa dokonane wymiary czynszów na budynki parafialne znalazły się powszechnie na drodze postępowania sądowego, ponieważ przytkaczająca większość zobowiązanych księży dobrowolnie czynszów nie płaci. Na 165 parafii tylko 6 proboszczów płaci czynsz i to w zasadzie w tajemnicy przed kurią. Dotychczas w toku postępowania sądowego znajduje się 56 tego typu spraw, z tego 21 zawyrokowanych w pierwszej instancji, 2 w postępowaniu odwoławczym, a 15 wyroków jest już prawomocnych.

Gerzowska kuria biskupia przeciwstawia się akcji w sprawie świadomego macierzyństwa, organizowała kilkakrotnie w Gerzowie i Zielonej Górze narady z lekarzami, pielęgniarkami i nauczycielami. Podstawowa część zaproszonych na te narady nie poszła na lep kurii i narady te odbyły się przy bardzo słabej frekwencji.

Na przestrzeni kilku ostatnich miesięcy wzmożyły się organizowane z inspiracji kleru nielegalne zbiórki na remonty kościołów i kaplic, a doszło nawet do tego, że w kilku miejscowościach województwa ludność nielegalnie rozpoczęła remonty tych obiektów.

Mocne oparcie w takiej polityce kurii gerzowskiej stanowi ks. Michalski dziekan i proboszcz parafii rzym.-katelickiej w Zielonej Górze. Znany on jest od wielu lat ze swego wrogiego nieprzejednanego stanowiska do władzy ludowej.

Na początku 1953 r. ks. Michalski usunięty był ze stanowiska proboszcza tej parafii za działalność szkodliwą dla Państwa. W roku 1957 Prezydium WRN postawione przed faktem dokonany w drodze wyjątku wyraziło zgodę na powrót ks. Michalskiego do tej parafii uzyskując zapewnienie kurii biskupiej, że w pracy ks. Michalskiego nie powtórzą się fakty działalności szkodliwej dla Państwa.

Wobec niewłaściwej nadal postawy ks. Michalskiego /nie liczenie się z organami terenowej władzy państwowej, ubliżanie przedstawicielem tej władzy, wykorzystywanie ambony do celów politycznych, nie podporządkowywanie się obowiązującym przepisom prawnym i inne/. 15 kwietnia br. Prezydium WRN ponownie wystąpiło do kurii biskupiej w Gerzowie w sprawie odwołania ks. Michalskiego z zajmowanego stanowiska.

W dniu 6 maja br. a więc po upływie ustawowego terminu kuria odwołała się do Urzędu d/s Wyznań w Warszawie, który jednak z podjęciem ostatecznej decyzji zwlekał zbyt długo i została ona doręczona do Prezydium WRN i kurii biskupiej dopiero w dniu 2 czerwca br.

ARCYBISKUP

22/115

W ramach przygotowań do obchodów "Millenium" wzmagala się na przestrzeni ostatnich kilku miesięcy aktywność reakcyjnego kleru, w tym również ks. Michalskiego, który zupełnie ignorował zarządzenie terenowej władzy ludowej, wszelkie próby polubownego załatwienia sprawy uważał za oznaki jej słabości, a wszelką zwłokę starał się wykorzystać dla jątrzenia nastrojów wśród wierzącej części społeczeństwa. Wobec tych wszystkich faktów nieliczenia się z zarządzeniami władzy ludowej, decyzja o eksmisji z części pomieszczeń w domu przy placu Powstańców Wielkopolskich była całkowicie uzasadniona i konieczna.

Podjmując decyzje w Kom. Woj. w sprawie eksmisji opracowano plan zabezpieczenia jej realizacji. Komenda Wojewódzka MO przygotowała plany operacyjnego i fizycznego zabezpieczenia włączając do tego w pełni posiadane siły osobowe i techniczne. Przebieg zajęć wykazał jednak, że w toku przygotowań popełnione błędy. Nie poinformowano opinii publicznej o intencjach władz miejskich oraz słuszności podjętych decyzji w warunkach zajmowania tak olbrzymiej, niewykorzystywanej w pełni powierzchni lokalowej przez parafie rzym.-katolicką w Zielonej Górze. Nie poinformowano i nie przygotowano wcześniej aktywu partyjnego i milicji robotniczej, którą zmobilizowano dopiero w czasie zajęć. Przebieg wypadków wykazał, że wcześniejsze przygotowanie i włączenie do akcji milicji robotniczej mogło zapobiec narastaniu zbiegowiska. Braki te miały swe źródła w tym, że przewidując ewentualny opór nie przypuszczano iż przydzierze on takie rozmiary.

Oceniając opisany poprzednio przebieg zajęć w dniu 30 maja br. należy podkreślić dużą ofiarność i właściwą postawę funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej biorących udział w akcji.

Od samego początku przystąpienia do akcji funkcjonariusze MO spotkali się z poważnymi próbami neutralizacji ich postawy. Próby te polegały na agitacji ze strony niektórych kobiet w rodzaju: "Wy też macie żony, dzieci, które wierzą i chodzą do kościoła, uczą się religii, pozwólcie i nam to robić, odwróćcie się, niech Was to nie obchodzi co robimy". Żaden z funkcjonariuszy nie uległ tej agitacji, a każdy z nich do końca ofiarnie wykonywał powierzone mu zadania i obowiązki.

Wielu funkcjonariuszy mimo doznania poważnych ran i obrażeń nie schodziło z posterunku i do końca brało aktywny udział w akcji.

Mimo bardzo krytycznych momentów zwłaszcza w okresie podpalenia tuż obok gmachu 2 samochodów, otoczenia gmachu Komendy Miejskiej MO i usiłowania podpalenia go, milicjanci zachowując zimną krew i rozwagę nie dali się sprowokować do użycia broni palnej przeciwko napierającemu tłumowi. Postawa funkcjonariuszy MO w czasie zajść jest dobitnym wyrazem ich przywiązania do partii i władzy ludowej oraz gwarantem, że można na nich polegać w każdej trudnej sytuacji.

Dużą zasługą kierownictwa KW MO i sztabu kierującego zabezpieczeniem eksmisji jest zastosowanie właściwych umiejętności pociągnięć taktycznych. Pozwoliły one zlokalizować całość zajść na Placu Powstańców Wielkopolskich. Dysponując niewystarczającymi siłami nie dopuszczone jednak - mimo pojedynczych okrzyków z tłumu do ataków na inne gmachy publiczne. Nie doszło także do rabunku sklepów i niszczenia innych obiektów użyteczności publicznej.

Przeszkodą w szybkim zlikwidowaniu zajść były ponadto niewystarczające siły i wyposażenie techniczne milicji, nierozwiązany od szeregu lat problem niedoboru wody w Zielonej Górze, którą można było użyć w akcji.

A P C E I W U

207

Dodać należy, że obecna lokalizacja Komendy Miejskiej również nie odpowiada warunkom pracy Milicji Obywatelskiej.

Dotychczasowa analiza przebiegu zajść wykazuje, że najbardziej aktywny udział w zajściach brały elementy społeczne, dewotki, chuligani, prostytutki, liczni reprezentanci prywatnej iniejałtywy i rzemiosła. Elementy te stanowiły główne narzędzie w rękach ks. Michalskiego. Kościół na Placu Powstańców Wielkopolskich stanowił dla rozwydrzonych grup podstawową bazę wypadową. Również w niektórych sklepach prywatnych znajdowali schronienie awanturnicy. Karygodnym jest fakt, że również część pracowników szpitala przy Placu Powstańców Wielkopolskich popierała czynnie awanturników. Kilka pracowników szpitala w służbowych strojach obrzucało kamieniami milicjantów. Dr Niedźwiedzińska szerzyła plotki o rzekomych zabójstwach i trupach znajdujących się w kościele, a rannych funkcjonariuszy MO traktowane w tym szpitalu w sposób wysoce urągający etyce lekarskiej.

Najbardziej niepokojącym jest fakt udziału w zajściach licznych grup młodzieży szkolnej. Jest to wyraz poważnych braków w pracy wychowawczej z młodzieżą, zarówno w szkole jak i poza szkołą. Kilkakrotnie stwierdzone już, że znaczna część młodzieży szkolnej nie zna podstawowych zagadnień Polskiej współczesnej, bardzo mało wie lub ma fałszywe pojęcie o partii i władzy ludowej. Wsłiki części nauczycielstwa związanej ideowo z polityką naszej partii i władzy ludowej w pracy nad właściwym wychowaniem młodzieży napotyka ją na poważne trudności, ponieważ pewna część kadry nauczycielskiej nadal znajduje się pod silnymi wpływami kleru. Kuratorium Okręgu Szkolnego oraz OZ ZNP w Zielonej Górze nie uczyniły dotychczas dostatecznych wysiłków w dziedzinie polityczno - ideowego wychowania nauczycieli.

J R C N I W U D

La 118

Również programy szkolen i niektóre podręczniki zbyt ogólnie i wstydliwie podejmują sprawę wyjaśniania tych problemów młodzieży.

Braki w wychowaniu były podstawową przyczyną, stosunkowo dużego udziału młodzieży szkolnej w zajściach. Wśród zatrzymanych uczestników zajść znalazło się aż 26 nieletnich w wieku szkolnym, 12 letnia uczennica podkładała płonące szmat pod gmach Komendy Miejskiej M.O. Część nauczycieli, a zwłaszcza w Zasadniczej Szkole Metalowej w Zielonej Górze zajęła bierne stanowisko i nie uczyniła nic by przeciwdziałać wybrykom młodzieży. Również po wypadkach ta część nauczycieli nie zdobyła się na właściwe wyjaśnienie sprawy młodzieży i postępowania sprawców.

Liczmy udział młodzieży w zajściach jest również wynikiem słabych jeszcze wpływów ZMS w szkole, oraz poważnych zaniedbań w pracy ideowo - wychowawczej Związku Harcerskiego Polskiego.

Postawa milicji robotniczej pomagającej ofiarnie w likwidacji zajść, postawa aktywnego pilnującego porządku w zakładach, rezolucje i wystąpienia na naradach w zakładach zdecydowanie potępiające sprawców zajść i domagające się ich surowego ukarania, konkretna pomoc w ujawnianiu i oddawaniu w ręce sprawiedliwości aktywnych uczestników zajść są świadectwem, że podstawowa część społeczeństwa nie dała się wciągnąć na lep awanturników, a naodwrot wyrażnie poparło władze ludową:

WNIOSKI

1. Każde przedsięwzięcie o podobnym charakterze należy wszechstronnie przygotować a przede wszystkim :
 - dokonać wnikliwego, pełnego rozeznania nastrojów mas,
 - rozeznąć siły przeciwnika oraz tych, którzy mogą udzielić mu poparcia,
 - poinformować i w porę zmobilizować aktyw partyjny i milicję robotniczą,

2. Zgodnie z listem Sekretariatu KC do Komitetów Powiatowych PZPR i uchwałami Egzekutywy KW, nadal konsekwentnie realizować politykę partii w sprawie wzajemnych stosunków między państwem a kościołem.

3. Zobowiązać organa ścigania i wymiaru sprawiedliwości do wnikliwego i sprawnego przygotowania spraw karnych przeciwko aktywnym uczestnikom zająć.

Kierownicy zakładów i instytucji winni wyciągnąć jaknajdalej idące wnioski w stosunku do uczestników zająć pracujących na ich terenie.

4. Wojewódzka Komenda MO przygotowuje i przedstawi Egzekutywie KW wnioski w sprawie sytuacji kadrowej i wyposażenia technicznego tych organów na terenie województwa.

5. Wydział Administracyjny KW wspólnie z Komendą Wojewódzką MO przedstawi Egzekutywie KW materiały i wnioski w sprawie wzmocnienia szeregów i polepszenia pracy ORMO oraz propozycje w sprawie form działalności milicji robotniczej.

6. Wydział Propagandy KW wspólnie z KMiP w Zielonej Górze przygotowuje analize sytuacji w szkołach na terenie miasta ze szczególnym uwzględnieniem oceny pracy wychowawczej

120
ARCHIWUM

oraz postawy ideowe politycznej nauczycieli.

Prezydium WRN dokona przeglądu kadr nauczycielskich dokonując niezbędnych zmian zwłaszcza w szkołach średnich, zawodowych i liceach pedagogicznych.

Powiatowe instancje partyjne winny dokonać wnikliwej analizy pracy członków partii w Komitetach Rodzicielskich w celu polepszenia ich działalności zwłaszcza w dziedzinie pomocy szkole w pracy wychowawczej i pozaszkolnej.

W najbliższym czasie wysłuchać na posiedzeniu Egzekutywy KW informacji o realizacji uchwały Egzekutywy w sprawie pracy Z.H.P.